

Premier Liz Truss podała się do dymisji

21 października 2022

Przyciśnięta do muru Liz Truss ogłosiła wczoraj, że rezygnuje z funkcji premiera, co czyni ją jednocześnie najkrócej rządzącym premierem w Wielkiej Brytanii. Keir Starmer z Partii Pracy, Ed Davey, przywódca Liberalnych Demokratów i SNP wezwali do natychmiastowego rozpisania wyborów powszechnych. Oto moment, w którym premier ogłosiła swoją dymisję.



Coraz więcej parlamentarzystów żądało w ciągu ostatnich dni od Liz Truss podania się do dymisji. Wczoraj premier otrzymała kolejny cios w związku z rezygnacją minister spraw wewnętrznych.

Liz Truss sprawowała urząd od zaledwie 45 dni, co było najkrótszą kadencją spośród wszystkich premierów Wielkiej Brytanii. Drugim najkrócej rządzącym premierem był George Canning, który dowodził rządem przez 119 dni przed śmiercią w roku 1827.

W swoim przemówieniu na Downing Street, Liz Truss powiedziała rezygnując ze stanowiska, że pozostanie premierem do czasu wybrania przez członków Partii Konserwatywnej nowego lidera. Wyniku głosowania, w czasie którego wyłoniony zostanie nowy premier, oczekuje się w przyszłym tygodniu w piątek.

W sprawie dymisji Liz Truss wypowiedział się także prezydent Francji, Emmanuel Macron, który zaznaczył, że ważne jest, aby Wielka Brytania znalazła „stabilność tak szybko, jak to możliwe”. Co ciekawe kurs funta poszedł w górę po rezygnacji premier.

Liz Truss wygłosiła na Downing Street krótkie przemówienie, w

którym poinformowała o swojej dymisji. Oto jego treść: „Objęłam urząd w czasie wielkiej niestabilności gospodarczej i międzynarodowej. Rodziny i firmy martwią się, jak zapłacić rachunki. Nielegalna wojna Putina na Ukrainie zagraża bezpieczeństwu całego naszego kontynentu. A nasz kraj zbyt długo jest wstrzymywany przez niski wzrost gospodarczy. Zostałam wybrana przez Partię Konserwatywną z mandatem do zmiany tego. (...) Przedstawiliśmy wizję niskopodatkowej gospodarki o wysokim wzroście, która skorzystałaby ze swobód Brexitu. Zdaję sobie jednak sprawę, że biorąc pod uwagę sytuację, nie mogę zrealizować mandatu, na podstawie którego zostałam wybrana przez Partię Konserwatywną. Dlatego rozmawiałam z Jego Wysokością Królem, aby powiadomić go, że rezygnuję z funkcji przywódcy Partii Konserwatywnej. Dziś rano spotkałam przewodniczącego Komitetu 1922, Sir Grahama Brady’ego. Uzgodniliśmy, że w przyszłym tygodniu odbędą się wybory lidera. Zapewni to, że pozostaniemy na ścieżce do realizacji naszych planów fiskalnych i utrzymania stabilności gospodarczej i bezpieczeństwa narodowego naszego kraju. Pozostanę premierem, dopóki nie zostanie wybrany następca. Dziękuję.”

Oczekuje się, że były premier Boris Johnson i były kanclerz Rishi Sunak będą startować w wyścigu o przywództwo torysów. Johnson jest obecnie na wakacjach na Karaibach, ale oczekuje się, że wróci natychmiast po rezygnacji Liz Truss. Z kolei Sunak ukrywał się, odkąd został zwolniony ze stanowiska kanclerza, ale obecnie jest reklamowany jako faworyt do zajęcia stanowiska po Truss.

Od paru dni widoczne były mocne żądania ze strony zarówno opozycji jak i innych torysów dotyczące dymisji premier. Wczoraj Frost powiedział, że rząd „idzie w zupełnie innym kierunku” niż ten, za którym opowiadała się pani Truss. Coraz bardziej donośne stały się głosy domagające się rezygnacji Truss po jej serii zmian w polityce i dymisji w jej gabinecie. Frost napisał w „Telegraph” wzywając premier do rezygnacji:

„Truss po prostu nie może pozostać na stanowisku z jednego bardzo oczywistego powodu: prowadziła kampanię przeciwko polityce, którą teraz wdraża”.

Z kolei Sir Charles Walker, weteran torysów, powiedział w środę wieczorem, że spodziewa się, iż Truss zrezygnuje „wkrótce” i że jest „naprawdę zadowolony” z rezygnacji Braverman. Dla BBC Radio 4 Tonight powiedział: „Oczekuję, że premier wkrótce zrezygnuje, ponieważ ona też nie nadaje się do swojej pracy... Nie będę płakać nad żadnym z nich”.

Przedwczoraj rząd wygrał głosowanie w parlamencie w sprawie wydobycia gazu łupkowego, co było traktowane jako wotum zaufania dla premier. Lord David Frost, były minister ds. Brexitu, który poparł Truss w wyścigu na stanowisko premiera, jest jednym z ostatnich parlamentarzystów, który zaapelował, aby podała się do dymisji.

Przedwczoraj doszło także do innej głośnej rezygnacji – minister spraw wewnętrznych, Suelli Braverman, która nazwała obecny rząd „niepoważnym” w zjadliwym piśmie rezygnacyjnym, w którym znalazła się ostra nagana Liz Truss. Braverman powiedziała, że zrezygnowała ze stanowiska minister spraw wewnętrznych, gdyż wysłała tajny dokument rządowy z prywatnego maila, a to było „techniczne naruszenie przepisów”. Jednak jej list rezygnacyjny zawierał również komentarze na temat przywództwa Liz Truss: „Mam obawy co do kierunku tego rządu. Nie tylko złamaliśmy kluczowe obietnice wobec naszych wyborców, ale mamy poważne obawy co do honorowania przez ten rząd zobowiązań wynikających z jego manifestu wyborczego”. Braverman napisała także w liście: „Udawanie, że nie popełniliśmy błędów, postępowanie tak, jakby wszyscy nie widzieli, że je popełniliśmy, i nadzieja, że sprawy magicznie się ułożą, nie jest poważną polityką. Popełniłem błąd; przyjmuję odpowiedzialność; rezygnuję”.

Liz Truss odpowiedziała zwięźle Braverman: „Przyjmuję twoją rezygnację i szanuję podjętą decyzję”. Suella Braverman jest

najkrócej urzędującą minister spraw wewnętrznych od czasu księcia Wellington, który utrzymał się na stanowisku zaledwie miesiąc w 1834 roku. Jej rezygnacja nastąpiła zaledwie kilka dni po tym, jak Kwasi Kwarteng został zastąpiony na stanowisku kanclerza skarbu przez Jeremy'ego Hunta. Co ciekawe, jeszcze kilka tygodni temu, ku powszechnemu potępieniu, Suella Braverman oskarżyła torysowskich deputowanych o dokonanie zamachu stanu przeciwko premier. Jeśli tak było faktycznie, stała się jego ostatnią ofiarą.



Opozycja korzysta z kryzysu u torysów i punktuje każdy ich błąd okraszając to odpowiednim komentarzem. Keir Starmer, lider laburzystów powiedział, że partia torysów się „rozpada” po dniu chaosu w Westminsterze. Z kolei Yvette Cooper, minister spraw wewnętrznych w Gabinetcie Cieni powiedziała, że rząd „rozpada się w szwach”.

Liz Truss wieczór przed swoją rezygnacją wyznaczyła nowego ministra spraw wewnętrznych. Został nim Grant Shapps, który zastąpił Braverman. Shapps jest postrzegany jako bardziej umiarkowany i warto zwrócić uwagę, że został zwolniony ze stanowiska ministra transportu przez Truss po tym, jak powiedziała mu, że „nie ma dla niego miejsca”, gdy została premierem. Brak sympatii do Shappsa wynika stąd, że poparł on Rishiego Sunaka, gdy sam zrezygnował z własnej kandydatury na przywództwo w partii.

Autorstwo: Paulina Markowska

Wideo: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: PolishExpress.co.uk